

teur des *Sept Piliers de la Sagesse*: sa science et son art militaires; celle de Djavad Hadi di traquant les retombées qu'aura suscitées en France la poésie de Háfiz; et enfin, bien sûr, trois bonnes études rimbaldiennes (mais en fait, l'enfant génial et son mythe ne cessent de hanter ce livre, du titre à tel poème inédit d'Etiemble) de Kyuichiro Inoue, sur «Being beaoutous», soumis à une explication de texte surprenante; de André Guyaux reprenant le Norvégien Atle Kittang pour disséquer le type d'écriture des *Illuminations*, et surtout de Pierre Brunel qui propose une lecture toute en finesse des «Proses Evangéliques» pour situer la véritable originalité de Rimbaud face à Saint Jean.

Reste le territoire d'élection d'Etiemble, celui où l'on ne peut douter qu'il ait définitivement apposé une marque indélébile, où il a réellement renouvelé la recherche en lui imposant des directions nouvelles. Là encore, point de caractérisation tranchée, cette activité fut et reste trop multiforme pour se laisser rapidement enfermer. Mais je vois trois domaines que domine sa présence et qui se trouvent représentés ici.

Celui, par exemple, de l'étude patiente et comme amoureuse des genres littéraires, poétiques en particulier. Cela nous vaut une brève dissertation, dans la ligne des problèmes colossaux que soulève la traduction des genres poétiques à forme fixe, sur l'acclimatation du ghazel persan dans les littératures occidentales, par Jean-Louis Backès, ou quelques bonnes pages, d'Octavio Paz, sur la tradition du haïku (c'est Etiemble qui nous a appris à ne plus dire haïkaï) en espagnol: il fallait un poète pour retrouver la communion indispensable à ce type de transfusion (plutôt que traduction).

Si l'on préfère ces fameux invariants dont Etiemble fait un des éléments premiers de la littérature, partant, de toute littérature, lisons l'analyse que fait du concept Adrian Marino ou, à titre d'illustration, la patiente et subtile recherche que tente Amina Rachid dans le Coran. Il ne restera plus alors qu'à savourer l'exemple éclairant détaillé, en anglais, par George Steiner, des diverses traductions que proposa, de Manzoni, le grand Goethe lui-même: l'idée même de Weltliteratur était déjà présente à l'esprit de Goethe. La remarque finale de George Steiner («Goethe would

have acknowledged [in Etiemble] a kindred temper») prend valeur exemplaire et l'étude dense de György Somlyó, qui soumet à critique la traduction en hongrois de Shakespeare par Sándor Weöres, va exactement dans le même sens.

Suis-je arrivé aux oeuvres vives? Non. Il reste la notion de mythe dont il serait banal de dire qu'elle aura présidé, de bout en bout, à toute la réflexion d'Etiemble. Elle n'a pas été escamotée ici: trois contributions l'abordent de face. L'une, de Régis Boyer, pour dénoncer en s'amusant la sottise qui fabrique les faux mythes, d'ordinaire si féconds en littérature, l'autre, du R.P. André Dabiez, pour dépister le mythe de Faust et le situer face à l'idéologie, à travers Thomas Mann opposé à Oskar Spengler; la dernière, enfin, pour aller au coeur du problème, de Jean-Pierre Vernant suggérant en quelques pages d'une remarquable densité la collusion essentielle du mythe et de la littérature, c'est-à-dire, en somme, l'impossibilité de l'existence de l'une sans l'autre, et ce, depuis les origines.

*
* *

Je pourrais en rester là. Cette longue nomenclature aura suffi à situer à quel niveau respire ce beau livre et aussi de quelle façon il fait éclater trop de concepts désuets.

Mais on ne saurait éviter une dernière remarque. Les contributions ici rassemblées sortent de France, certes, mais aussi d'Angleterre, d'Italie, de Hongrie, du Japon, de Grèce, de Yougoslavie, du Mexique, des Etats-Unis, d'Egypte, de Madagascar, de Suisse, d'URSS (j'ai suivi l'ordre des articles). Littérature générale, disais-je. Admiration vraiment universelle, faut-il ajouter.

Quelle preuve supplémentaire Etiemble voudrait-il de la vitalité de son oeuvre?

Regis Boyer, Paris

John Holloway, NARRATIVE AND STRUCTURE: EXPLORATORY ESSAYS. Cambridge University Press, 1979, ss. 156.

Profesor John Holloway z Queens College w Cambridge znany jest jako naukowiec o niezwykle szerokich zainteresowaniach. Skala pro-

blematyki poruszanej w jego dziełach (m.in. *Language and Intelligence*, 1951, *The Victorian Sage*, 1953, Blake, *The Lyric Poems*, 1968, *The Proud Knowledge*, 1976) obejmuje takie dziedziny jak filozofia, logika, językoznawstwo, historia i teoria literatury. Prezentowana obecnie praca stanowi zbiór 5 esejów poświęconych różnym aspektom struktury narracyjnej, ilustrowanych przykładowymi analizami wybranych utworów literackich. Inspirowany osiągnięciami strukturalizmu i współczesnego językoznawstwa, autor przedstawia własną propozycję zastosowania modeli i metod matematycznych w krytycznej analizie struktur narracyjnych. Nie dąży on do wypracowania abstrakcyjnego systemu teoretycznego, wskazuje natomiast — jego zdaniem — najbardziej obiecujące dla krytyki kierunki poszukiwań, które ujawniają się przy rozważaniu specyficznych analogii między organizacją tekstu literackiego a prostymi strukturami matematycznymi. Wybór tekstów, którymi Holloway popiera swoje rozumowanie nie jest podyktowany jego zainteresowaniem daną epoką historyczną ani konkretnym typem pisarstwa. Decydującą rolę odgrywa tutaj — często przypadkowo — zarysowująca się w trakcie lektury możliwość określonej interpretacji.

Punkt wyjścia do rozważań pierwszego eseju stanowi krytyka przedstawionej przez Todorova analizy 4 nowel z *Dekameronu*. Holloway uznaje, że w przypadku Todorova trudno mówić o analizie struktury opowiadania — jest to raczej analiza pewnego „schematu narracyjnego”. Analiza struktury wymaga takiego przedstawienia formy utworu, aby można ją było zapisać za pomocą symbolicznej notacji. Niedoskonałość koncepcji Todorova upatruje Holloway również w tym, że nie pozwala ona wykazać ani strukturalnych różnic, ani strukturalnych podobieństw między poszczególnymi nowelami uporządkowanymi w pary. Autor wysuwa przeto alternatywną propozycję analizy. Relację „wynikania”, uznaną przez Todorova za charakterystyczną więź między sąsiednimi zdarzeniami narracji, zastępuje on relacją „supozycji” (proponowania), która ma cechy modalne. Wyróżnia przy tym supozycje małe (odnoszące się bezpośrednio do tego, co uczyni lub powie bohater w zaistniałej sytuacji) oraz supozycje duże (dotyczące rezolucji całego opowiadania). Holloway stwierdza, że

struktura opowiadania tworzona jest tak przez zależności między zdarzeniami narracji, jak i przez zależności między supozycjami wysuwanymi przez te zdarzenia. Wprowadza on pojęcie zdarzenia inicjującego (e_i — pierwsze zdarzenie wyzwalające pewną supozycję) oraz zdarzenia zwrotnego (e_r — proponuje rozwiązanie sytuacji wyzwolonej przez e_i). W obrębie każdego opowiadania supozycja pojawia się nie jako bezpośrednie następstwo poprzedniego zdarzenia, lecz wszystkich zdarzeń poprzedzających. Pozwala to traktować opowiadanie nie jako układ kolejnych zdarzeń [$e_1 + e_2 + e_3 \dots$], lecz jako układ poszczególnych podukładów [$e_1 + (e_1 + e_2) + (e_1 + e_2 + e_3) \dots$], przy czym pierwszy układ przedstawia tekst a drugi strukturę tekstu. Holloway sugeruje podobieństwo tak rozumianej struktury tekstu do struktury matematycznej, dającej się przedstawić za pomocą działań na zbiorach.

Koncepcja supozycji pozwala wykazać różnicę strukturalną między dwiema parami nowel, która polega na odmienności supozycji końcowych. Ułatwia ona także uporanie się z kolejną słabością metody Todorova, wyjaśniając na podstawie struktury istotę dowcipu i przewrotności nowel. Holloway dowodzi, że pomysłowość noweli polega na tym, iż zdarzenie kończące (e_t — suponujące rozwiązanie konfliktu) wykorzystuje i modeluje poprzednie zdarzenia [$e_t = f(e_i, e_r)$]. Celność dowcipu polega na tym, że wzmocnieniu ulega zdarzenie poprzednio uznane za przewinienie.

Porównując strukturę opowiadania do struktury matematycznej, autor wyodrębnił w niej dwa równoległe układy: układ zdarzeń powiązanych relacją następstwa oraz układ proponowanych przez te zdarzenia supozycji, powiązanych relacją eliminacji (każda nowa supozycja wypiera poprzednią). Holloway dostrzega zgodność powyższego rozumowania z faktycznym doświadczeniem czytelnika w trakcie odbioru. Przydatność swojej metody dla lepszego rozumienia bardziej złożonych struktur narracyjnych wykazuje na przykładzie *Zbrodni i kary*. Ciąg zdarzeń wyzwała wiele supozycji dotyczących spodziewanego ujawnienia winy Raskolnikowa, są one jednak konsekwentnie eliminowane tak, aby pozostała tylko jedna możliwość spowiedzi, na warunkach proponowanych przez Sonię. W ten

sposób struktura samej narracji uwypukla główną myśl utworu i eksponuje przesłanie powieści.

Przedmiotem drugiego eseju jest analiza zmieniającej się sytuacji dramatycznej w *Fedrze* Racine'a. W oparciu o metody logiki formalnej Holloway formułuje zestaw pięciu kontrowersyjnych przekonań, z których każde jest odpowiednio przyjmowane bądź odrzucane przez 5 głównych postaci w miarę rozwoju akcji sztuki. Pozwala to zestawić pełną matrycę możliwych układów przekonań dla różnych postaci ($2^5 = 32$). Teoretycznie możliwe układy albo pojawiają się w trakcie sztuki, albo są wykluczane pod wpływem 8 „czynników ograniczających”. Działanie czynników ograniczających wyjaśnia dlaczego może zaistnieć stosunkowo mała liczba zmian. Holloway stwierdza, że Racine uzyskał dla każdej z postaci wyczerpujący zestaw możliwych przekonań. Cały wywód — choć budowany na logice — ma jednak wiele punktów słabych: poszczególne postaci rozpatrywane są odrębnie, przez co gubi się subtelność psychologicznych powiązań między nimi i wyklucza możliwość wzajemnego oddziaływania przekonań. Przyjęte kryterium „prawdy” i „fałszu” wydaje się być zbyt sztywne. Poza tym, wylaniające się w toku dyskusji czynniki ograniczające formułowanie są *a priori* i mają charakter arbitralny. Co prawda we wnioskach końcowych Holloway motywuje działające ograniczenia wpływem dominujących w danej epoce konwencji psychologicznych, społecznych i literackich, nie znajduje to jednak uzasadnienia w przeprowadzonym przez niego rozumowaniu.

Kolejny esej poświęcony jest ciekawym zagadnieniom ciągłości i nieciągłości narracji badanej na przykładzie *Middlemarch* George Eliot. Holloway wyróżnia „ciągłość bezpośrednią” (*proximate continuity*), stwarzaną drogą takich zabiegów, jak 1) pojawianie się tych samych postaci, 2) odwołanie się do poprzednich partii tekstu, 3) uogólnienie oraz 4) specyfikacja. Autor sygnalizuje istotną rolę zabiegów (3) i (4) w powieści XIX-wiecznej, dążącej do nakreślenia pełnego obrazu życia społecznego. Znacznie więcej miejsca poświęca problemowi „ciągłości niebezpośredniej” (*indirect c.*), uzyskiwanej na przestrzeni większych odcinków narracji dzięki związkom przyczynowo-skutkowym (Holloway woli używać

terminu „inicjatywa-oddźwięk”). Procesy poznawcze mają duże znaczenie dla podtrzymania ciągłości. Pojawienie się każdej pary zdarzeń powiązanych relacją przyczyny i skutku umożliwia gromadzenie informacji, ich weryfikację i stałe odwoływanie się do nich w trakcie lektury. Zabiegom tym towarzyszą nieustannie supozycje i eliminacje. Autor proponuje wprowadzić do analizy pojęcie *narrative member* (członu narracyjnego), czyli najmniejszej kompleksowej całości pozwalającej rozbudowywać narrację przy zachowaniu jej ciągłości. Tak więc na każdy człon narracyjny składają się: para zdarzeń prymarnych (inicjatywa-oddźwięk), informacje wniesione przez te zdarzenia lub dzięki nim potwierdzone bądź przywołane oraz supozycje proponowane przez parę prymarną. Wyszczególnienie i uporządkowanie kolejnych członów narracyjnych oraz relacji zachodzących między nimi pozwoli odtworzyć strukturę narracji w aspekcie ciągłości. Taki sposób badania struktury koresponduje, jak zaznacza Holloway, z doświadczeniami poznawczymi u czytelnika.

Trzy opowiadania — Czechowa, H. Jamesa i Lawrence'a — reprezentujące typ prozy, w której „prawie nic się nie dzieje” są przedmiotem analizy dokonanej w eseju czwartym. Podstawowy element kompozycyjny stanowią tutaj epizody-rozmowy, różniące się od zdarzeń tym, że mogą być „anulowane” bez żadnego wpływu na rozwój akcji przez „element inwersji” (Holloway porównuje ten zabieg do działań odwrotnych na elementach zbioru matematycznego). Wprowadzenie elementów inwersji powoduje powrót do punktu wyjścia i sprawia, że cały epizod staje się niejako „modulem” (elementem tożsamym w matematycznym sensie). Inwersja nie anuluje jednak pewnych informacji, które zostają uwolnione w trakcie epizodu, określanego dalej jako „elementy gęstości”. Holloway odrzuca tradycyjny podział na *fable* i *siwet* i proponuje zastąpić go własnym trójczłonowym podziałem, bardziej adekwatnym dla omawianego typu opowiadań. Pozwala to zanalizować ich strukturę, złożoną z 1) warstwy jednostek przedstawionych (statycznie epizody-rozmowy, stanowiące główny materiał opowiadania; działają w nich elementy inwersji), 2) warstwy jednostek progresywnych („akcja” w dosłownym sensie, choć nie przedstawiona bezpośrednio a tylko za pośrednictwem epizodów-rozmów; umożliwiają

one przejście od stanu początkowego do końcowego), 3) warstwy elementów gęstości (stanowiących „moduł”, niezmiennik akcji, kumulowanych w jej toku). Holloway dochodzi do wniosku, że ten typ prozy rezygnuje lub tylko szczątkowo wprowadza zależności między jednostkami progresywnymi, przenosząc punkt ciężkości na elementy gęstości, które koncentrują się wokół pewnych ogólnych koncepcji lansowanych przez pisarza. Poglębiają one i wzmacniają główną ideę opowiadania oraz umożliwiają polaryzację przeciwstawnych idei. Całe ustrukturuwanie opowiadania opiera się na zagęszczaniu i komplikowaniu tych elementów. Holloway uznaje, że wprowadzenie proponowanych przez niego kategorii pozwoli w skuteczny sposób analizować metody przedstawiania typowe dla opowiadań problemowych.

Esej piąty podejmuje zagadnienie związków między strukturą narracji (rozumianą jako układ wzajemnych zależności między poszczególnymi sekwencjami zdarzeń narracji tworzącymi jej podukłady) a strukturą tekstu. Za pomocą diagramów Holloway bada, w jaki sposób splatane są ze sobą pojedyncze sekwencje zdarzeń i wyodrębnia cały szereg operacji i zabiegów transformacyjnych służących zintegrowaniu struktury narracji. Ostateczny tekst można traktować jako rezultat zespołu przekształceń dokonywanych na materiale wyjściowym (zapisanym w formie prostej sumy sekwencji zdarzeń), takich jak „zanurzanie” (*embedding*), nazywanie, wprowadzanie tła i czasu akcji, transformacje gatunkowe, manipulowanie dystansu itp. W ten sposób struktura narracji, kształtowana dzięki zabiegom „kauzalizacji”, determinuje szczegół, a dalej całą strukturę tekstu. Materiału do powyższych rozważań dostarczają Holloway’owi dwie powieści: *A Meeting by the River* Ch. Isherwooda oraz *The Prime of Miss Jean Brodie* M. Spark.

Zbiór 5 esejów zamknięty jest rozdziałem, który traktuje — w formie wniosków do dyskusji — o podstawowych zadaniach stojących przed krytykiem posługującym się analizą strukturalną. Holloway widzi możliwość nobilitowania jej jako twórczej metody interpretacyjnej, jednocześnie rzuca wiele trafnych ostrzeżeń pod adresem tych, którzy dążą do zbyt uproszczeń i mechanicznych rozwiązań. Podobne spostrzeżenia zawiera dołączony Appendix 1, w którym autor prezentuje przy-

kłady zastosowania lingwistycznej koncepcji transformacji do analizy utworów poetyckich. Appendix 2 stanowi zapis bardzo ciekawego wykładu poświęconego badaniom literackich walorów przemówień politycznych.

Mimo tego, że każdy z rozdziałów książki stanowi odrębną całość, łączy je wspólna metoda analizy i przewijająca się stale refleksja matematyczna. Wprowadzenie matematyki jest próbą obiektywizacji krytyki literackiej — nie zawsze wolną od arbitralności. Liczne zamieszczone diagramy i tablice zwiększają co prawda czytelność wyводу, jednakże często wydaje się on zbyt sformalizowany. Interesujące natomiast jest dążenie autora do tego, aby teorię literatury i krytykę literacką traktować łącznie, nie zaś jako oddzielne dyscypliny. Prezentowane analizy indywidualnych utworów wyrastają jakby z kompromisu pomiędzy angielską tradycją *close reading* a scjentystycznymi metodami strukturalistycznymi, co pozwala wysunąć zarzut a-histerycznego podejścia do literatury. Jakkolwiek książka Holloway’a może stanowić propozycję dyskusyjną, jest niezaprzeczalnie cennym przykładem zdyscyplinowania postępowania badawczego.

Ewa Chrzanowska-Karpińska, Wrocław

В. П. Рагойша, ПРОБЛЕМЫ ПЕРЕВОДА С БЛИЗКОРОДСТВЕННЫХ ЯЗЫКОВ. Белорусско-русско-украинский поэтический взаимоперевод. Издательство БГУ им. В. И. Ленина, Минск 1980, стр. 183.

Давно уже стало крылатым выражение Эдмона Кари „мы живем в век перевода”. В нем афористически отражено огромное и все возрастающее значение этого важнейшего средства общения между народами.

Роль перевода в развитии человечества определяет и значение относительно молодой филологической науки — переводоведения. Ее достижения несомненны, особенно в области теории. Фундаментальные теоретические работы, появившиеся за последние десятилетия, заложили прочные основы дальнейшего развития науки о переводе. Их авторы стремились к раскрытию общих закономерностей, относящихся ко многим языкам.